Nr. 10. Kraków, dnia 15 sierpnia 1907. Rok VI.

PRZEGLĄD ZDROJOWY I TURYSTYCZNY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych jakoteż sprawom turystyki krajowej.

Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.** — Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Skład główny we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.

Osobom i instytucyom pragnącym pismo nasze otrzymywać stale, będzie „Przegląd zdrojowy i turystyczny“ nadsyłany **darmo** za przesłaniem adresu.

„Przegląd zdrojowy i turystyczny“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca przez przeciąg 6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administracyi: **ul. Starowiślna 12. — Telefon 449.**

Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor. Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haasenstein w Wiedniu.

Rękopisów nie zwraca się.

TREŚĆ:

Wspieranie zdrojowisk i uzdrowisk. — Popieranie zdrojowisk. — Korespondencya. — Zakład dla leczenia chorób kobiecych. — Rozmaitości. — Głosy publiczności. — Turystyka.

Wspieranie zdrojowisk i uzdrowisk.

W naczelnym artykule „Internationale Mineral-Quellen-Zeitung“ czytamy o bardzo ważnym wypadku, który dla sprawy podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk mieć może bardzo doniosłe następstwa. Oto poseł Francensbadu Dr E. Jäger zaprosił dnia 12 lipca b. r. deputowanych z okręgów, w których znajdują się austryackie zdrojowiska, w celu założenia wolnego związku deputowanych w parlamencie, jako zastępców zdrojowisk. Zjawili się: Dr Jäger (Francensbad), burmistrz Husak (Teplitz-Schönau), Prof. Zeiner (Baden-Vöslau), Hofrat Bachmann (Marienbad), F. Bernt (Pülna), Dr v. Gentili (Levico), Prof. Lössl (Karlsbad), radca Marckhl (Bad Tüffer), Zaunegger (Ischl). Nadto zgłosili się posłowie: Dr Perathoner (Meran), Kasper (Johannisbad), Prof. Erb (Hall), Spiess (Somgersberg). (Z Galicyi w spisie tym nie widzimy nikogo! Przyp. Red.).

Przewodniczącym związku wybrano Dra Jägera, zastępcą Husaka, sekretarzem Prof. Zeinera. Związek zamierza zająć się przedewszystkiem ochroną terenów zdrojowych, ułatwieniem komunikacyi i połączeń kolejowych, zniżeniem podatków, wyjednaniem poparcia ze strony państwa dla zdrojowisk i wiele innych. — Utworzeniu Związku należy przyklasnąć tem bardziej, że dotychczas sprawy te leżały odłogiem; mamy więc teraz uzasadnioną nadzieję, że sprawa zdrojowisk i uzdrowisk postąpi naprzód.

Żali się, i to słusznie, autor artykułu, że żaden poseł czeski ani polski dotychczas nie przystąpił do związku i w tym kierunku i my zgadzamy się, że i nasi posłowie mają obowiązek popierać sprawy wyborców swoich i pracować nad urzeczywistnieniem tak ważnego i obszernego programu. Najważniejszą rzeczą niezaprzeczenie jest ustawa o ochronie terenów zdrojowych — bez tego bowiem nie można myśleć o rozwoju dalszym zdrojowisk, ale nietylko źródła, ale i miejscowości potrzebują ochrony przed uciskiem podatkowym i innymi ciężarami — przed zaniedbaniem ze strony władz administracyjnych.

Sprawa ta tem jest ważniejszą, że zdrojowiska zagraniczne wszędzie przez państwa są popierane i dlatego tak zwycięsko współzawodniczą z naszemi. Za granicą pod opieką rządu nieznane dawniej zdrojowiska rozwinęły się znakomicie.

Nadeszła pora, że i u nas występujący w obronie zdrojowisk posłowie wykażą w należytej formie rzeczywiste potrzeby i że znajdą poparcie w całym parlamencie ze względu na interesa ogólnopaństwowe, łączące się z podniesieniem zdrojowisk i uzdrowisk. Dla pracy pozytywnej powinni się złączyć razem wszyscy, bez względu na polityczne i narodowe przekonania. W ślad za tym związkiem w parlamencie należy pomyśleć i o ogólnym związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Popieranie zdrojowisk.

„Marienbader-Zeitung“ donosi, iż z polecenia rządu bawarskiego zwiedziło czeskie zdrojowiska dwóch wyższych urzędników ministeryalnych, aby zbadać tamtejsze urządzenia.

Rząd bawarski zamierza bowiem rozpocząć akcyę na większą skalę, aby ruch chorych, zwłaszcza z Niemiec i Rosyi, skierować do zdrojowisk bawarskich i w tym celu wyznaczono na rok 1907 5 milionów marek na inwestycye i ulepszenia w zakresie balneoterapeutycznym w zdrojach Bawaryi. — Tak popiera

się za granicą zdrojowiska. Niema tygodnia, aby z rozmaitych krajów, nawet z Rosyi, jakiś wysłannik nie badał urządeń już to w Marienbadzie lub Francensbadzie, już też w Karlsbadzie, aby potem w swej ojczyźnie przedstawić odpowiednie wnioski i spostrzeżenia. Nasze zdrojowiska zaś zawdzięczają swój byt a nawet sławę i rozwój naturze — skuteczności zdrojów. Jest obowiązkiem rządu i powołanych czynników, aby wobec współzawodnictwa zagranicy, zapobiedz ewentualnym szkodom, wyrządzonym przez to naszym zdrojowiskom.

Mamy nadzieję, że nasi posłowie Polacy przystąpią do Związku parlamentarnego zastępców zdrojowisk i uzdrowisk i tam skutecznie poprą i załatwią poważną dla kraju i społeczeństwa sprawę.

Tegoroczny gorszy sezon w naszych miejscowościach kąpielowo-klimatycznych powinien być przestrogą a zarazem pobudką, abyśmy się raźno i chętnie do dzieła zabrali.

Korespondencya.

Iwonicz — to jedno z tych miejsc kąpielowych w Galicyi, które rozwijają się z każdym rokiem pomyślniej i nie ustępują pod wielu względami pierwszorzędnym „badom“ zagranicznym.

Zrozumieli to dobrze właściciele Iwonicza, hr. Załuscy, że ten tylko kto nie szczędzi wkładów — może zbierać dobre owoce. Byłem w Iwoniczu ostatni raz przed czterema laty. Od tego czasu wiele się tam zmieniło.

Zakład pozyskał elektryczne oświetlenie; stare, mroczne budynki, które tamowały dostęp do źródeł — zburzono, tworząc na ich miejsce klomby kwietne, pełne róż i goździków. Wszędzie czuć starania o czystość i o wygodę kuracyuszów. A ma Iwonicz wiele naturalnych zalet, których brak innym miejscom kąpielowym. Mam tu na myśli klimat łagodny, pozbawiony wiatrów, powietrze przesycone żywicznym zapachem lasów szpilkowych i rozległą sieć wzorowo utrzymanych spacerów leśnych, gdzie można błądzić całemi godzinami, zdala od gwarnego zawsze deptaku.

Budynki zakładowe rozmieszczone są w ten sposób, że wszędzie jest blizko, bo całe życie skupia się w niewielkiej przestrzeni między „Bazarem“ a „Niespodzianką“.

Zaprowiantowanie się jest znakomite. Dziewczęta wiejskie przynoszą co dnia na żądanie mleko, masło, jaja, a że lud jest grzeczny i usłużny — stosunki te są tem milsze.

Znany ze swej uprzejmości dyrektor zakładu p. Mazurkiewicz — zawsze gotowy jest do usług i informacyi, to też dla swoich zalet towarzyskich i dobrego serca — cieszy się powszechną sympatyą.

Opieka lekarska spoczywa w doświadczonych i pewnych rękach dra Staniszewskiego, który już 13 lat praktykuje w Iwoniczu i cieszy się wielkiem wzięciem, oraz dra Gabryszewskiego, świetnego operatora i znanego lekarza ze Lwowa.

Tegoroczny sezon zapowiada się świetnie. Zjazd gości znacznie większy niż w poprzednich latach a w wielu willach niema już wolnych mieszkań.

Bardzo dobra i zgrana ze sobą orkiestra zakładowa znanych i wysoce zdolnych muzyków Auberów z Tarnowa — urozmaica kuracyuszom ranki i popołudnia. Z poważnej muzyki słychać często Wagnera, z lekkiej „Wesołą wdówkę“.

Jaremcze. Zanim się dojedzie do Jaremcza, w którem się skupia iześrodkowuje życie i ruch letniczy pięknych gór Beskidu wschodniego, trzeba smutkiem napawać oczy, widać bowiem bardzo pilną i gorliwą pracę pił i siekier, przetrzebiających lasy koło Delatyna i Dory, które dotychczas gęstą grzywą ocieniały wzgórza i zbocza, dzisiaj nagich prawie skał. Krajobraz, dotychczas istotnie nadzwyczaj malowniczy, z tego powodu ucierpiał ogromnie i będzie potrzeba dziesiątek lat, zanim wygolone wierzchołki gór nowym się pokryją drzewostanem, jeżeli wogóle będzie ktoś taki, który nad zalesieniem ponownem tych okolic czuwać będzie.

Pod tym względem powinna władza, do której to należy, być nieco bezwzględniejszą i surowszą. Istnieją wprawdzie przepisy, ustawy i środki ochronne przeciwko tępieniu lasów, widocznie jednak na papierze; właściciele prywatni nic sobie z tych przepisów nie robią. Znajdują oni zawsze drogi, wcale nie trudne, do obejścia tych ustaw i nie martwią się wcale, jeżeli za przekroczenie ich zostaną na nieznaczną grzywnę skazani. Kary i grzywny powinny być takie, aby skutkowały; wtedy możnaby mówić o poszanowaniu prawa.

W Jaremczu życie już kipi. Od początku lipca droga roi się już od grup letników, u Skrzyńskiego i u Hanusa gwarno, otwarły się także już drzwi księgarni stanisławowskiej p. Jasielskiego, która zaopatruje nietylko Jaremcze w gazety i książki, ale dostarcza strawy duchowej także okolicznym stacyom klimatycznym.

Jaremcze ma wszelkie warunki rozwoju i niewątpliwie stale rozwijać się i wzrastać będzie. Niepotrzebnie tylko dotychczas wszystkie wille, domy i realności skupiły się po jednej stronie drogi, czyniąc niejako walne zgromadzenie dachów, to gontem, to dachówką krytych, podczas gdy cała druga strona toru kolejowego, równie, jeżeli nie bardziej malownicza, pozostała niezabudowana. Pod tym względem już kilku nowych właścicieli uczynili wyłom i na tle zieleni, z prawej strony toru, maluje się, żywo od głębi się odcinając, kilka will, pałacyków bardzo wdzięcznie.

Rozwój Jaremcza zawisły jest w pierwszej linii od rozdziału politycznego gminy Dora od Jaremcza; dotychczas bowiem Dora jest jego przysiółkiem. Sprawa ta ciągnie się od lat kilku, ale w roku bieżącym ma ostatecznie dojrzeć i w drodze ustawy ma być załatwiona na sesyi jesiennej sejmowej. Dojście do skutku tej separacyi utrudniały dotychczas wieczne rekursy, wnoszone ze strony ludności wiejskiej. Po przyjściu do skutku rozdziału, otrzyma Jaremcze około 1.200 morgów lasu, oraz około 10.000 K gotówki. Administrować będzie Jaremczem wówczas własna rada gminna z osobnym wójtem na czele, która złożona z właścicieli wil i realności, niewątpliwie będzie się starała wprowadzić dla uroczego tego miejsca klimatycznego wszystkie udogo-

dnienia i ulepszenia, jakie dla przyszłego rozwoju tej stacyi zdrowotnej okażą się potrzebnemi.

W roku przyszłym prawdopodobnie otrzyma Jaremcze oświetlenie elektryczne. Może się to stać w sposób bardzo łatwy, siła bowiem motorowa jest, i to bardzo znaczna, na miejscu Dostarczy jej mianowicie wodospad na Prucie. Projekt zużytkowania siły wodospadu wyszedł od p. Lankosza, właściciela restauracyi tuż nad wodospadem; p. Lankosz poczynił już odpowiednie kroki i powierzył wykonanie planów odpowiednich inżynierowi p. Janowi Blautowi ze Lwowa.

Skarżą się powszechnie na poblizkie kamieniołomy. Zapewne, że urok krajobrazu mocno na tem cierpi i widok rozkopanych gór, jakoteż wydzieranych z ich łona ciosów, nie usposabia do sentymentalnych marzeń i idylli, cóż jednak na to poradzić? Kamień jaremczański jako budulec jest wprost wyborny i trudno się wyrzec tej skarbnicy dzisiejszym jej właścicielom. Pod tym względem żadne apelacye i w drodze urzędowej i publicystycznej nie zdadzą się na nic i trzeba się zgodzić na współrzędność w tem miejscu praw prozy z poezyą.

Zakopane. Lista gości jest większa aniżeli zeszłoroczna, bo, według wykazów komisyi klimatycznej, bawiło tu od 1 stycznia bieżącego roku osób 4812, zeszłego 4603, a więc tego roku o 209 więcej. Wykazy wszakże nie podają, jak długo tu każda z przyjezdnych osób bawiła, ile ich przybyło dla zarobu. Na listę wpisywani są goście, bawiący tutaj zaledwie jeden dzień, jak np. wszyscy bawiący tu niedawno uczestnicy wycieczki z Wiednia.

Zresztą — rzecz to wiadoma — nie sama ilość, ale jakość gości stanowi o ekonomicznem powodzeniu sezonu. Obecny zaś jest ekonomicznie najsłabszym w porównaniu z latami poprzedniemi. Tego roku nie dopisało Królestwo, nie dopisały inne ziemie polskie pod zaborem rosyjskim; nie dopisał Lwów ani Poznańskie. Pozostał wiernym Zakopanemu, jako najbliższy, Kraków i zachodnia Galicya. Z Krakowa spotyka się tu bardzo wiele osób ze sfer obywatelskich i urzędniczych; tego roku bawi w Zakopanem bardzo wiele osób z duchowieństwa i to zarówno świeckiego, jak zakonnego. Od czasu do czasu słychać języki obce: niemiecki, węgierski i czeski. Mimo to sezon lichy, a przypomnieć należy, że powód cofania się sezonów zakopiańskich leży nietylko w deszczach i zimnach, ale także w owych przycichłych na szczęście walkach i waśniach pod firmą „bagna zakopiańskiego", które zniechęciły do Zakopanego wielu jego gorących przyjaciół i wielbicieli. Dalszym powodem nieszczęsna polityka ekonomiczna. lekceważąca interesa gości, a dążąca do wyciśnięcia im największej ilości koron z kieszeni, a już dzisiaj sarkania i narzekania na komisarza rządowego są głośne.

Jak dalece brak tu wszelkiej inicyatywy w interesie gości — najlepszym dowodem fakt, że do tak pięknych punktów, jak Kuźnice i Jaszczurówki nie zrobiono dotąd lichej kolejki konnej, jeżeli niema mowy o elektrycznej. Prawda, do Jaszczurówki dowozi gości staroświecki niewygodny omnibus, ale do Kuźnic trzeba się wybrać albo piechotą, albo opłacić dosyć wysoką taksę dorożkarską. A dążą tam codzień setki osób, bo Kuźnice są bramą do wnętrza Tatr, a nadto mają bardzo popularną kawiarnię i mleczarnię. Ruch w tę stronę zwraca się już o godz. 5 rano, gdy turyści wyruszają na wycieczki, po południu dochodzi do najsilniejszego rozwoju, a kończy się późnym wieczorem, gdy turyści z wycieczek wracają do domu. Kolej konna lub elektryczna ułatwiłaby znacznie bliższe wycieczki na Nosala, do Jaworzynki, na Kondratową, pozwoliłaby wielu osobom spożyć codzień podwieczorek na werandzie w Kuźnicach — niestety, takiego ułatwienia komunikacyi, które gdzieindziej byłoby już dawno zaprowadzone, nie prędko się tutaj doczekamy.

Lichy tegoroczny sezon najdotkliwiej daje się odczuć w schronisku Towarzystwa Tatrzańskiego przy Morskiem Oku, w schroniskach na Gąsienicowej hali, przy Pięciu Stawach Polskich. Narzekają głośno gospodarze schroniska, a dzierżawca schroniska przy Morskiem Oku, winę niepowodzeń upatruje także w starem, niewygodnem schronisku, wołając o jak najrychlejsze przeprowadzenie budowy nowego nad brzegiem jeziora. Towarzystwo Tatrzańskie dąży też całemi siłami do najszybszego ukończenia budowy, a tymczasem powinno usunąć kupy brudu przed schroniskiem od wieków leżące.

Tak głośna zeszłego roku sprawa budowy stałego mostu na Białce, umożliwiającego komunikacyę z Węgrami, niestety, nie została dotąd przez wydział krajowy stanowczo załatwioną i utknęła na czas dłuższy na jakiejś przeszkodzie. O robotach ani słychu. Wprawdzie stoi na rzece prowizoryczny drewniany most, zbudowany przez przedsiębiorcę dla transportu materyału do budowy stałego mostu i tym prowizorycznym wolno turystom przejeżdżać w jedną i drugą stronę, ale co będzie, gdy przedsiębiorca rozbierze prowizoryczny most, nie mogąc z powodu oporu zarządu dóbr zakopiańskich rozpocząć budowy stałego mostu? Podobno zanosi się na takie rozebranie. Towarzystwo Tatrzańskie nie powinno ani na chwilę spuszczać z oka tej ważnej sprawy.

Zakład dla leczenia chorób kobiecych.

Kraków, Podwale 12.

Mimo świetnych wyników, jakie święci operacyjna ginekologia, istnieje cały szereg metod leczniczych zachowawczych, które w pewnych cierpieniach ginekologicznych oddają nieocenione usługi, a stosowane systematycznie, pod nadzorem lekarza, a właściwie przez niego samego, dają często tak pomyślne wyniki, że w wielu razach zabieg operacyjny, uważany dotychczas za konieczny, okazał się zbytecznym. Ponieważ sposoby te leczenia dadzą się wykonać jedynie w zakładzie posiadającym odpowiednie urządzenia i przyrządy, dlatego otwarła spółka ginekologów krakowskich taki zakład, kierując się myślą, że przez to usunie brak stosowania najnowszych metod leczniczych, że przez to odda usługę chorym i kolegom, dając im możność stosowania tych metod u swych pacyentek.

Na wielką liczbę chorych zaledwie nieznaczny procent jest tak zamożnych, aby mogły na leczenie udawać się do miejsc kąpielowych, zresztą nie wszystkie cierpienia dadzą się usunąć przez kąpiele, czy

to mineralne, czy też borowinowe, pozostaje pewna grupa chorób, na którą kąpiele nie wywierają żadnego wpływu, w tych właśnie przypadkach powracają z kąpiel chore bez żadnego widocznego polepszenia, wchodzi jeszcze w grę czas choroby; na wyjazd do kąpiel trzeba czekać do lata, chociaż wskazanie do leczenia pojawi się w zimie.

Pomijając już znaczną korzyść materyalną przez leczenie się w zakładzie w porównaniu do wydatków, jakie pociąga wyjazd do kąpiel, należy podnieść tę wielką korzyść, że pacyentka pozostaje w domu, może oddawać się innym zajęciom, o ile zdrowie jej pozwala, na leczenie przychodzi do zakładu, tracąc dziennie czasu jednę do dwóch godzin, chora nie potrzebuje się już w domu leczeniem zajmować, co nieraz bardzo jest przykrem i kłopotliwem, zwłaszcza wobec licznej rodziny i nieodpowiedniego lokalu. Lokal zakładu umieszczony na parterze, prócz saloniku, jako poczekalni, ma pokoje lecznicze tak urządzone, że równocześnie może być obsłużonych kika pacyentek. Każda z pań ma wyznaczoną godzinę, skutkiem czego nie traci czasu na czekanie, a nadto nie spotyka się z innemi osobami. Zakład oświetlony elektrycznie, co ułatwia pracę w godzinach popołudniowych nawet w dniach najkrótszych, we wszystkich pokojach posiada wodociągowe umywalnie, połączenie wodociągu z odpowiednimi aparatami i urządzenie gazowe do ogrzewania aparatów i sterylizatorów. Z zabiegów leczniczych wykonywane są w zakładzie takie, których żaden z lekarzy, nawet specyalistów, w domu wykonywać nie może, dlatego, że wymagają specyalnych urządzeń, nadto dłuższego czasu, nieraz godzinę i więcej, któregoby lekarz dla każdej osoby poświęcić nie był w stanie.

Ze sposobów leczniczych stosowane bywają prądy elektryczne wszystkie, jakie medycyna do lecznictwa wprowadziła. Elektryczność pobierana jest z elektrowni miejskiej i zapomocą odpowiednich urządzeń ulega przerobieniu na stosowne prądy lecznicze, lub służy jako siła popędowa. Inny rodzaj elektryczności wyrabiają odpowiednie przyrządy same. Elektryczność miejską, doprowadzoną do zakładu, łączy się w razie potrzeby z płytą marmurową, z której można dostać prąd stały czyli galwaniczny, ten, dzięki umieszczonej opornicy, daje się dowolnie zwiększać, dawkowanie zaś jego ułatwia włączony galwanometr. Prądy te wprowadzili do lecznictwa ginekologicznego Apostoly, Bigelower, Engelmann, Kleinwächter i inni. Z tej samej tablicy otrzymuje się także prąd przerywany pierwotny i następowy, który prócz zastosowania ogólnego leczniczego znajduje także, za radą Apostolego, Theilhabera, zastosowanie w cierpieniach kobiecych. Prąd stały i przerywany może być stosowany albo każden z osobna, albo oba prądy równocześnie, do czego służy zmieniacz prądu. Prądy te pojedyncze lub połączone stosowane bywają bądź jako takie, bądź też wraz z innemi metodami leczniczemi przy chronicznych zmianach przydatków, przy chronicznych ekssudatach, obrzękach macicy, zaburzeniach miesiączkowych, opadnięciach, pozostałościach, włókniakach.

Prąd stały, odpowiednio zastosowany, służy także do elektrolizy, t j. rozpuszczania a więc przy wszystkich naroślach i brodawkach, działa bez bólu szybko i w miejscu n. p. rozpuszczonej brodawki nie pozostawia blizny szpecącej, jaka powstaje po zabiegu operacyjnym. Tenże sam prąd służy także do kataphorezy, t. j. do wprowadzenia przez skórę leków płynnych, bez użycia strzykawki. (Dok. nast.)

Rozmaitości.

Lista gości. Zakopane. Piętnasta lista gości wykazuje osób 7524. Rymanów. Szósta lista gości wykazuje osób 1969. Iwonicz. Czwarta lista gości wykazuje osób 3650. Krynica. Jedenasta lista gości wykazuje osób 4883. Rabka. Ósma lista gości wykazuje osób 2690.

Obce listy gości. Abbazia 28.322. Ciechocinek 6.083. Elster 8.388. Franzensbad 9.540. Karlsbad 44.856. Pystian 6.944. Schmeks 2.280.

Skrócenie drogi do Ciechocinka. „Gazeta Kujawska“ donosi: Bawiący tu chwilowo inżynier p. M. nosi się z zamiarem przedstawienia odnośnym władzom projektu, mającego na celu skrócenie drogi do Ciechocinka przez ominięcie st. Aleksandrowa, a przeprowadzenie bocznicy wprost z Nieszawy, z którą w prostej linii połączy się zakład leczniczy. Długość tej kolei nie będzie dłuższą jak między Aleksandrowem, to jest wiorst 6. Kombinacya ta ma pewien związek z koleją od Nieszawy przez Dobre (cukrownia budująca się) do Czołowa etc. Na kolej tę inżynier p. M. koncesyę już posiada.

„Kupca Polskiego“ wyszedł z druku Nr. 15-ty (z 1-go sierpnia), który zawiera następujące artykuły: Kwestya dowodu uzdolnienia w handlu. — Nowy zamach Izb handl. przemysłowych na interesy kupiectwa. — Kto będzie podlegał ubezpieczeniu urzędników prywatnych? — Mieszkania pomocników handlowych. — Cła i podatki w Austryi. — Projekt nowej ustawy o pomocnikach handlowych. — Gremium kupieckie w Krakowie. — Z towaroznawstwa: *a)* Fałszowanie środków spożywczych i *b)* Biały pieprz. Oprócz tych większych artykułów obejmuje rzeczony numer jeszcze obfity dział drobnych handlowych i kronikarskich wiadomości.

Bochnia. Do szeregu miast galicyjskich, podejmujących uzdrowotnienie na większą skalę, przybywa Bochnia, która energicznie zajęła się sprawą wodociągów i kanalizacyi i ukończywszy już prace wstępne, wkrótce przystąpi do wykonania tych inwestycyi kosztem 2 milionów koron.

W Medyce otwarł Dr. Stanisław Kaczurba prywatny pensyonat wychowawczy dla anormalnych umysłowo i nerwowych dzieci.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich. Walne Zgromadzenie delegatów w d. 21. lipca 1907. Obecni: Członkowie Rady zawiadowczej: drdr Merunowicz Józef, Festenburg, Kowalski Edmund, Opolski, Świątkowski Stef., Zgórski; Delegaci: Tow. lek. krak.: Ciechanowski, Dobrowolski; Tow. lek. lwow.: Gluziński Antoni, Obtułowicz, Tatarczuch, Herman, Rencki, Krzyszkowski, Ruff i Machek; bocheńskiej: Bernadzikowski; czortkowskiej:

Hirschler; jarosławskiej: Czyżewicz Wł. i Sawicki; jasielskiej: Slączka; kołomyjskiej: Palester; rzeszowskiej: Witkowski; samborskiej: Sobolewski; sanockiej: Jacek Jabłoński; stryjskiej: Bolesław Serkowski; tarnobrzeskiej: Loewy; tarnowskiej: Dzikowski; tarnopolskiej: Michalik; wadowickiej: Bukowski. Delegaci pozostałych sekcyi nadesłali usprawiedliwienia.

Sprawę pożyczki hipotecznej na Morszyn referuje dr Festenburg w obecności c. k. notaryusza Witosławskiego, na którego żądanie przewodniczący stwierdza ponownie wymagany komplet. W swoim czasie uchwaliło Walne Zgromadzenie Tow. lek. gal. zaciągnąć na dobra Morszyn pożyczkę hipot. w kwocie 100.000 K na przebudowę zakładu, ale Bank hipot dał tylko 70.000 K, wobec czego zabrakło pieniędzy na wykończenie budowy i Tow. musiało się uciec do kredytu wekslowego i wewnętrznego z innych funduszów Towarzystwa, z których pierwszy wynosi 4.000 K. drugi 18.000 K. Obecnie Bank krajowy skłonny jest pożyczkę hipoteczną podnieść, a Towarzystwo bez obawy może ten ciężar przyjąć, gdyż wskutek inwestycyi w zakładzie kąpielowym i podwyższenia tenuty dzierżawnej folwarku dochody Morszyna wzrosły. Wobec tego referent wnosi: „Upoważnia się Radę zawiadowczą do zaciągnięcia w Banku krajowym na hipotekę dóbr Morsztyn lwh. 66 i realności rustykalnej w Morszynie lwh. 73 pożyczki hipotecznej w sumie 23 000 K pod warunkami przez Bank krajowy w promesie z dnia 15 maja 1907 l. 317.300 wyrażonymi, do zeznania w tym celu imieniem Towarzystwa lekarzy galicyjskich skryptu dłużnego, do zezwolenia w tym skrypcie na intabulacyę prawa zastawu dla tej pożyczki w stanie biernym dóbr Morszyn lwh. 66 i realności rustykalnej w Morszynie lwh. 73 na rzecz Banku krajowego, do zrealizowania i pokwitowania tej pożyczki, słowem do przedsiębrania imieniem Towarzystwa lekarzy galicyjskich wszystkich czynności, które do przeprowadzenia tej sprawy pożyczkowej okażą się potrzebnemi“. Powyższy wniosek uchwaliło Walne Zgromadzenie bez dyskusyi i jednomyślnie. — Prym. dr Krzyszkowski wnosi, aby postarać się dla Morszyna o ulgi kolejowe, aby przyznać wszystkim lekarzom a przynajmniej członkom Towarzystwa i ich rodzinom znaczniejsze zniżenia aniżeli dotychczas, wreszcie, aby przystąpić jak najrychlej do dalszych inwestycyj, a już na przyszły sezon wybudować kryty deptak. Po wyjaśnieniach dra Merunowicza, dr Krzyszkowski cofnął pierwszą i trzecią część swego wniosku. Uchwalono budowę deptaku. Na wniosek dra Bernadzikowskiego uznano potrzebę żywszej reklamy zdrojów i zakładu w Morszynie.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Turystyka.

Turyści amerykańscy, którzy bawili niedawno w Warszawie, 10 bm. zwiedzili Kraków. Są to członkowie tow. turystycznego „De Potter“ w Nowym Jorku. Wycieczka składała się z 15-tu osób (w tem większość kobiet), pochodzących z Nowego Jorku, Milwaukee i Cincinnati. Między przybyłymi gośćmi znajdowała się kilku z nazwiskami polskiemi, jak pp. Jan Maciołek, Antoni Andrzejewski i Jan Stróżyk. Wycieczce przewodniczył p. Ryszard Manley z Nowego Jorku. Turyści wybrali się w podróż w celu zwiedzenia północnej i środkowej Europy. Przez Londyn udali się do Nordkapu, dalej zwiedzili Sztokholm, następnie okrętem przybyli do Petersburga, stąd udali się przez Moskwę do Warszawy, potem zaś do Krakowa. Turyści zwiedzali muzea, kościoły, gmachy publiczne, Wawel i kopiec Kościuszki, po zwiedzeniu wieczorem opuścili Kraków i przez Wiedeń, Monachium, Norymbergę, Strassburg i Paryż udali się za ocean.

Szereg wycieczek w Tatry urządza okręg sokoli krakowski. Zgłaszać się można do następujących wycieczek, stosownie do czasu, jaki na to poświęcić można, a mianowicie:

1. Jednodniowa: do Kuźnic wózkiem, stamtąd do Czarnego Stawu pod Kościelcem i przez Zawrat, Dolinę pięciu stawów polskich, Opatowe do Morskiego Oka, skąd powrót furkami nocą do Zakopanego.

2. Dwudniowa: Pierwszy dzień analogicznie jak 1), z noclegiem w schronisku przy Morskiem Oku. Drugiego dnia raniutko na Rysy i z powrotem do morskiego Oka, skąd powrót furkami do Zakopanego.

3. Trzydniowa: Pierwszy dzień analogicznie jak pod 1), drugi dzień wyjście na Rysy, zejście przez Dolinę Mięguszowiecką do Morskiego Oka, skąd powrót furkami do Zakopanego.

4 Dwudniową wycieczkę pod 3) rozpocząć można także od wyjścia z Morskiego Oka, gdzie 15 sierpnia na noc zdążyć należy.

5. Cztero- względnie pięciodniowa: Czterodniowa z wyjściem od Morskiego Oka w dniu 16 bm., pięciodniowa z wyjściem z Zakopanego (Kuźnice) dnia 15 b. m. Pierwszy, drugi, trzeci dzień analogicznie, jak pod 1), 2), 3). Czwarty dzień nad jezioro Szczyrbskie, stamtąd powozami do Szmeksów i do grot Bialskich, skąd nocą furkami do Zakopanego.

Oprócz tych powyżej określonych wycieczek odbędzie się, o ile zgłosi się kilku uczestników, wycieczka

na Lodowy, która wymaga wielkiego natężenia i doskonałego wyrobienia taternickiego.

Koszty wycieczek powyższych, oprócz wpisowego na wycieczkę w kwocie 2 koron, kosztuje przeciętnie od 8 do 12 koron dziennie, licząc utrzymanie, noclegi, wspólne furki itd. Kto chce wybrać się na kilkudniową wycieczkę, winien zaopatrzyć się w ciepłe ubranie, podwójną bieliznę, dobre obuwie, a wkońcu w worek do noszenia na plecach, gdyż noszenie bagaży dużo kosztuje. Rendez-vous 14 sierpnia w dworcu Tatrzańskim o godz. 6'30 wieczorem.

Turyści z Ameryki. W dniu 28 b. m. przybędzie do Krakowa, wracając z podróży po Rosyi, towarzystwo amerykańskie, które tu się zatrzyma, celem zwiedzenia pamiątek Krakowa, salin w Wieliczce, oraz Zakopanego.

Przybędą mianowicie pod przewodnictwem kapitana Artura Atkin-Higginsa: Clark Mary, Fox George z synem, Fox Richard, Jones J. Langdon z rodziną, Potz Jenine, i E. Sibley, i staną w hotelu Grand.

Krajowy Związek turystyczny zwraca się do pp. Kierowników Muzeów, Tow. sztuk pięknych i innych instytucyj z prośbą o stosowne zarządzenie, celem ułatwienia gościom należytego zwiedzenia miasta i jego pamiątek.

Zawalenie się mostu w Szczawnicy. Ze Szczawnicy telegrafują nam: Z powodu zawalenia się pomostu u źródła „Magdalena“, około 40 kuracyuszów, pijących właśnie wodę u źródła, spadło w dół. Niektórzy z nich odnieśli cięższe potłuczenia. Przyczyną załamania była okoliczność, że pomost był spruchniały. Obecnie źródło nie funkcyonuje. (Smutne, lecz prawdziwe! Przyp. Red.).

Śmierć w Tatrach. Tragiczną śmiercią zginął najlepszy węgierski taternik i alpinista 21-letni słuchacz filozofii, J. Wachtera, który spadł z jednej z najtrudniejszych do wejścia turni: Żabiego Konia — podajemy za pismami lwowskiemi opowiadanie naocznego świadka tego tragicznego wypadku.

„We czwartek dnia 8 b. m. — wybrały się na Żabiego Konia dwie partye turystów. Pierwsza polska, złożona z trzech osób pod kierownictwem prof. K., wyszła ze schroniska przy stawie Popradzkim koło godziny szóstej rano, druga węgierska, również z trzech osób złożoną, koło siódmej. Ta jednak, posuwając się szybciej, przybyła na szczyt niewiele później za polską.

Prowadził ją p. Wachter. Po przybyciu na szczyt zapoznały się obie partye i wkrótce potem postanowiły wracać inną drogą, mianowicie granią zachodnią ku przełęczy Żabiej.

By się dostać na tę przełęcz, trzeba się spuścić na linie z niewielkiej odległości pod szczytem na małą przełęczkę, a z niej dopiero przejść granią na wspomnianą przełęcz, już bez wielkich trudności. Zejście na przełęczkę umożliwia doskonały wyrostek skalny, znajdujący się kilka metrów poniżej szczytu. Na tym to wyrostku wisiała pętla do uczepienia linki, pozostawiona przez innych trzech polskich turystów, znanych dobrze taterników, którzy tą granią przeszli 5 sierpnia bez przewodnika, trawersując ją od przełęczy Żabiej wschodniej.

Profesorowi K., który wiódł polską partyę i jednemu z jego towarzyszów była już część grani od przełęczki ku zachodowi znaną, gdyż jeszcze w lipcu wydostali się na nią, skąd jednak na szczyt „nie puściło“ ze względu na dwunasto metrową pionową, a miejscami nawet przewieszoną ścianę. Poszli więc pierwsi. Pętla, mimo jej zewnętrznego niezłego wyglądu i podwójnego założenia, takiego, że jedno jej koło nie mogło przerwać się z osobna, nie wzbudzała w nich jednak zupełnego zaufania, prof. K. zastosował przeto wszelkie środki ostrożności i spuścił swoich towarzyszów na potrójnej linie. Po nich zeszli dwaj towarzysze p. Wachtera, zabezpieczeni w ten sam sposób przez prof. K. ich własną liną.

Piąty schodził p. Wachter. Ten nie dał się zabezpieczyć, mimo, że miał na sobie zwiniętą linę, lecz poszedł nie uwiązany, wolno, trzymając się tylko podwójnej liny, przewieszonej na pętli. — Wkrótce znikł za przewieszką i był zwieszony może nie więcej, niż cztery metry powyżej stojących na przełęczce, ale zanadto na prawo, gdy nagle pękł pierścień w miejscu, gdzie była przewleczoną. Koniec pierścienia leżał już na pochylonej płycie, więc w mgnieniu oka ześlizgnęła się lina i nieszczęśliwy Wachter spadł w przepaść, na 250 metrów głęboką.

Można tedy wyobrazić sobie wrażenie prof. K., który bezsilnie patrzył z góry na lecącego w przepaść, jak trzy razy odbił się o skałę i spadł na śnieg. Jak można było najszybciej, doszli wszyscy towarzysze do ciała nieboszczyka, spoczywającego na głazie w pośrodku długiego i stromego języka śniegu. Głowa była strzaskana, członki poszarpane. Jeszcze tego samego dnia dano znać o wypadku władzom, a na drugi dzień około południa zostały zwłoki nieszczęśliwego zniesione nad jezioro szczyrbskie“.

Przewodniki po Galicyi w obcych językach. Za inicyatywą i staraniem Kraj. Związku turyst., zdecydowała się redakcya angielskiego pisma balneol. turyst. „The Health Resorts publ.“ przystąpić do wydania w języku angielskim przewodnika po zdrojowiskach, uzdrowiskach i miejscach klimatycznych w Galicyi.

Kraj. Związek turyst. rozesłał w tych dniach zawiadomienia o tem do wszystkich interesowanych, celem dostarczenia potrzebnych dat do tego, tak ważnego dla kraju wydawnictwa, i nie wątpi, że właściciele zdrojowisk i inni skorzystają z tej sposobności dla reklamowania.

W tych dniach zwróciła się spółka wydawnicza „Orasi Quide Annuasi“ w Medyolanie do Kraj. Związku turyst. o materyał do wydać się mającej w języku włoskim broszury o Galicyi.

Oceniając ważność tej broszury dla kraju, zajął się Kraj. Związek turyst. zebraniem i opracowaniem materyału, który w najbliższym czasie odeśle. Wspomnieć tu nawiasowo wypada, że do dzieła, traktującego o zdrojowiskach galicyjskich, które w jesieni b. r. wyjdzie nakładem ministerstwa, interesowane czynniki mimo kilkakrotnych urgensów i usilnych nalegań, żądanego materyału nie dostarczyły.

Zaprawdę dziwna apatya i zapoznawanie własnego interesu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.

Nadesłane.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada).

Hurtowny skład
NASION
gospodarczych
warzywnych
i
kwiatowych.

Rok założenia 1860

L. FREEGE
Kraków.

Cenniki specyalne, oferty i wzory nasion przesyłam na żądanie.

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona
SZKÓŁKA DRZEW
owocowych, ozdobnych, szpilkowych i róż.

ZAKŁAD DLA LECZENIA

CHORÓB KOBIECYCH

pod kierunkiem

Dr. M. CERCHY i Dr. T. PIOTROWSKIEGO

Kraków, Podwale 12.

Leczenie spraw zapalnych, zwłaszcza przewlekłyłych około i przymacicznych, zmian chorobowych w przypadkach i miąższu macicy, niedokształtu macicy, zaburzeń w miesiączkowaniu, nadmiernego otłuszczenia brzucha, niedowładu jelit. Leczenie gorącem powietrzem (met. Bier-Polano), długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej (planum inclinatum) z równoczesnem obciążaniem zewnętrznem i wewnętrznem (kolpeuryza powietrzna i rtęciowa), miesienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza (met. Thure-Brandt), miesienie elektryczne, zastosowanie lecznicze prądu elektrycznego (met. Apostoli), galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza.

Zakład otwarty od 8—12, 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy.

Pierwszorzędna Pracownia

SUKIEN MĘSKICH

LEONA GRABOWSKIEGO

właściciel firmy

Gabryel Grabowski

w Krakowie ul. Szpitalna L 36.

Telefon 561.

Materyały i krój angielski.

Wykończenie artystyczne.

Miastowe Biuro kolejowe c. k. kolei państw.

Wyłączna sprzedaż kart wstępu do kopalni soli w Wieliczce.

Gal. Krajowy Związek turystyczny

w Krakowie.

Biuro wywiadowcze: C. k. Gł. Urząd poczt.
„ „ Gł. Dworzec (księg.).
jak również wszystkie Związki turystyczne w całej Europie.

Filie: Stanisławów;
„ Zakopane;
„ Warszawa (ul. hr. Kotzebue 4).

Karty zbiorowe dla obcych.

Uprawniają częścią do wolnych wstępów, częścią do zniżonych cen biletów do teatrów, muzeów, wystaw itp.

Karty legitymacyjne dla członków

uprawniają do zniżek w licznych hotelach, pensyonatach, lecznicach, willach itp.

Iwonicz: w malowniczej okolicy, źródła jodowe i bromowe, 600 pokoi, liczne mieszkania prywatne. Zakład leczniczy hr. Załuskich. – Ceny nizkie.

Krynica: 500 m. n. p. m. Słynne źródła żelaziste, kąpiele borowinowe, klimat łagodny. Zakład dietet. pod kierunkiem dra Skórczewskiego, 300 pokoi.

Rabka: w romantycznej okolicy. Słynne źródła bromowe i solanki. 500 wygodnie urządzonych pokoi.

Rymanów: własność J. hr. Potockiego, ze znanemi źródłami mineralnemi skutecznemi w chorobach skrofulicznych.

Szczawnica: własność Akademii Umiejętności w Krakowie, położona nad Dunajcem w zach. Galicyi, okolona łańcuchem górskim 1.000 m. Silne alkaliczno-słone szczawy. Zakład inhalacyjny, wodoleczniczy i i. Stacya kol. Nowy Sącz i Nowy Targ, 3 hotele, 200 will, 2.000 eleg. urządzonych pokoi. Poleca się „Hotel Polski“, hotel „Marty“, pensyonat „Ukrainkę“, pensyonat Dra J. Kołączkowskiego.

Kraków: Średniowieczne Sukiennice z Muzeum Narodowem. Kościół Maryacki, budowa z 14 wieku z W. Ołtarzem rzeźba Wita Stwosza, Wawel z zamkiem król. i katedrą. Dzieła Piotra Vischera, Thorwaldsena, Padovanc, Cini'ego, Guci'ego, Berecci'ego, Madeyjskiego i i. Groby królewskie. Skarbiec. Brama Floryańska. Kopiec Kościuszki z widokiem na miasto, Karpaty i t. p. Przewodnik po mieście wszędzie do nabycia.

Lwów: Stolica Galicyi 190.000 mieszk. Katedra. Zakład im. Ossolińskich z licznemi zbiorami naukowemi, w 100.000 przeszło tomach. Ilustrowane przewodniki wszędzie do nabycia.

Stanisławów: Wycieczki w Beskidy, szczególniej w uroczą okolicę Jaremcza. Linia kol. Stanisławów-Körösmöze z miejscowościami: Nadwórna, Jaremcze, Dora, Worochta i i. Wyjaśnienia w biurze Filii Kraj. Związku turystycznego.

Wieliczka: Słynne w świecie kopalnie soli o 7 piętrach, 11 komorach, kaplice, stawy podziemne, niektóre na łódkach objeżdżane. Roczna liczba zwiedzających 250.000 osób. Wyłączna sprzedaż kart wstępu w Biurze Kraj. Związku turystycznego.

Kosów: Stacya kolejowa Kołomyja. Słynna lecznica Dra St. Tarnawskiego. Zakład fizykalno-dietetyczny. Urocza okolica. Saliny z pięknym parkiem. Prospekta na żądanie.

Krościenko nad Dunajcem: 450 m. n. p. m. Trzy źródła, szczawy alkaliczno-słone, nadzwyczaj skuteczne w chorobach dróg oddechowych, katarach żołądka i jelit, chorobach nerek. Roczna wysyłka 150.000 flaszek. Piękne spacery. Słynna jazda do Pienin.

Zakopane: w Tatrach; z Warszawy 11 godzin drogi. Wspaniałe wycieczki w Tatry: na Krzesanicę 2.125 m., Giewont 1.900 m., Krzyżne 2.010 m., Świnnicę 2.306 m., Krzywań 2.496 i w. i.; do Rybiego, Morsk Oka i t. d. Hotele: Skóczyska, Stamary, Morskie Oko, Warszawianka i inne. Zakłady leczn.: Dra Chramca, Dra Dłuskiego i inne. Prospekta do nabycia w Filii Kraj. Związku turystycznego na dworcu. O przewodnika zgłaszać się należy do Biura Tow. tatrzańskiego.